



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 160 (2579), 17 PAŹDZIERNIKA 2022 © PISM

BIULETYN

Turcja a Szanghajska Organizacja Współpracy

Aleksandra Maria Spancerska

Prezydent Recep Tayyip Erdoğan ponownie zadeklarował wolę przystąpienia Turcji do Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzoW). Wcześniejsze zapowiedzi (z 2012 i 2016 r.) nie przełożyły się na członkostwo w organizacji. Obecna deklaracja ma na celu mobilizację elektoratu konserwatywno-nacjonalistycznego, posłużyć też jako narzędzie dyplomatyczne wobec Rosji i państw zachodnich.

Erdoğan na zaproszenie prezydenta Rosji Władimira Putina uczestniczył po raz pierwszy w szczycie SzoW, który odbył się w Samarkandzie w Uzbekistanie 15–16 września br. Turcja miała podczas spotkania status Partnera w Dialogu, podobnie jak Armenia, Azerbejdżan, Kambodża, Nepal i Sri Lanka. SzoW nie jest obecnie realną przeciwwagą dla wpływów Zachodu, nie ma też charakteru sojuszu wojskowego, takiego jak NATO czy Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Legitymizuje jednak rosyjskie wpływy wojskowe, a także chińską ekspansję gospodarczą w Azji Centralnej. Członkowie organizacji postulują ponadto ustanowienie wielobiegunowego porządku międzynarodowego jako alternatywę dla dominującej w ich opinii pozycji państw zachodnich.

Tureckie spojrzenie na relacje z państwami SzoW. Prezydent Erdoğan, nie wskazując jednak konkretnego terminu, zadeklarował wolę przystąpienia do organizacji, w której dominują Chiny oraz Rosja. Deklaracje strony tureckiej są wyrazem dążeń do silniejszego umocowania w Azji, co lansuje m.in. doradca prezydenta İbrahim Kalın, mówiąc o zmianie paradygmatu w stosunkach Turcji z tym kontynentem. Turcja jest zainteresowana SzoW ze względu na chęć pogłębienia powiązań gospodarczych z państwami członkowskimi, współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa oraz poszukiwanie alternatywnych form relacji ze wschodzącymi potęgami regionalnymi, co wpisuje się w turecką wizję wielowektorowej polityki zagranicznej. Co prawda obóz rządowy deklaruje, że chce, aby proces akcesji Turcji do UE był kontynuowany, oczekuje jednak, że dołączenie do Wspólnoty nie odbędzie się kosztem członkostwa w innych organizacjach. Argumentacja tureckich decydentów wpisuje się w narrację na temat

schyłku świata zachodniocentrycznego, popularną m.in. w Chinach, Rosji, Iranie, Indiach i Pakistanie. SzoW postrzegana jest przez te państwa jako organizacja mogąca stanowić alternatywny wobec Zachodu punkt odniesienia w wymiarze politycznym oraz gospodarczym. Chiny i Rosja jednoznacznie dążą do podważenia roli USA w globalnym układzie sił, a Iran wskazuje, że SzoW jest zobligowana wypracować nowe rozwiązania i wdrożyć środki zwalczania jednostronnych polityk i sankcji UE.

Tureckie instrumenty wpływu w Azji Centralnej. Po rozpadzie ZSRR wśród tureckich decydentów upowszechniło się przekonanie, że Turcja może odegrać istotną rolę w kształtowaniu nowego porządku międzynarodowego. Wyrazem tego była m.in. popularyzacja tureckiego modelu politycznego i rozwojowego wśród powiązanych z nią językowo nowo powstałych republik w Azji Centralnej i na Kaukazie, z których większość należy dziś do SzoW. Koncepcja zyskała aprobatę Zachodu, ponieważ miała stanowić przeciwwagę dla wpływów ideologicznych Iranu, a jednocześnie miała za zadanie pomóc państwom regionu w ustanowieniu gospodarki wolnorynkowej i świeckiego modelu rządów. Z czasem zachodnie poparcie uległo osłabieniu, ponieważ zaczęły narastać obawy o nadmierne wzmocnienie ruchu panturkijskiego, co mogłoby generować konflikty. Turcja nie zrezygnowała jednak z dążenia do zwiększenia wpływów w Azji Centralnej oraz prób stworzenia przeciwwagi dla Rosji oraz Chin, co jest szczególnie widoczne na płaszczyźnie bezpieczeństwa.

Pod koniec marca br. Erdoğan uczestniczył w drugim posiedzeniu Rady Współpracy Strategicznej Wysokiego Szczebla w Uzbekistanie. W trakcie spotkania Turcja

i Uzbekistan podpisały dziewięć umów, w tym preferencyjną umowę handlową oraz umowę ramową o współpracy wojskowej. W kwietniu br. doszło do zawarcia takiej samej umowy między Turcją a Tadżykistanem. Przedstawiciele stron odwoływali się do związków historycznych i kulturowych, wyrazili także gotowość do dzielenia się doświadczeniami w kwestiach bezpieczeństwa granic i zwalczania terroryzmu. Podkreślili również konieczność zacieśnienia współpracy w zakresie edukacji wojskowej. Nie bez znaczenia jest także sprzedaż produktów tureckiego przemysłu zbrojeniowego do państw regionu. W grudniu 2020 r. Turkmenistan stał się pierwszą republiką środkowoazjatycką, która zakupiła drony Bayraktar TB2. W grudniu ub.r. zostały one pozyskane przez Kirgistan, a kontrowersje wywołało ich rzekome użycie w starciach granicznych z Tadżykistanem. Najważniejszym rezultatem pierwszej wizyty prezydenta Kazachstanu Kasyma-Żomarta Tokajewa w Turcji było podpisanie porozumienia o rozpoczęciu koprodukcji tureckich dronów Anka w Kazachstanie.

Aby rozwijać relacje z państwami regionu, Turcja wykorzystuje też narzędzia z zakresu *soft power*. Służy temu np. popularność tureckich seriali w republikach środkowoazjatyckich oraz organizacja wydarzeń sportowych, które są skierowane do tych państw. Turcja jest ponadto zaangażowana w działalność Organizacji Państw Tureckich. W trakcie ubiegłorocznego szczytu organizacji, która zrzesza Turcję, Kazachstan, Azerbejdżan, Kirgistan i Uzbekistan, przywódcy przyjęli dokument strategiczny zatytułowany „Turkic World Vision-2040”. Zakłada on m.in. wzmocnienie koordynacji polityki zagranicznej, współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa oraz podpisywanie umów o wolnym handlu między państwami członkowskimi.

Relacje z Rosją i Zachodem. Komunikat wyrażający wolę przystąpienia Turcji do organizacji został użyty przez Erdoğan jako gest wobec Rosji, z którą Turcję łączą powiązania na płaszczyźnie gospodarczej, energetycznej, w sektorze turystycznym, a także taktyczna współpraca w Syrii. Erdoğan wykorzystał też udział w szczycie SzoW do dwustronnego spotkania z Putinem, podczas którego ustalono, że 25% płatności za gaz Turcja będzie dokonywać w rublach. W obliczu kryzysu, z jakim obecnie boryka się turecka gospodarka, osiągnięcie gospodarczych korzyści w relacjach

z Rosją może zaważyć o politycznym przetrwaniu Erdoğan w perspektywie wyborów w 2023 r. Państwu zachodnim, zaniepokojonym planowaną akcesją Turcji do SzoW, tureccy decydenci uzasadniają to zbliżeniem koniecznością dywersyfikacji możliwości gospodarczych i bezpieczeństwa w celu realizowania tureckich interesów narodowych.

Turcy starają się rozwiewać zachodnie obawy związane z możliwością osłabienia tureckiego wspierania bezpieczeństwa Ukrainy w wyniku zbliżenia do SzoW. Świadczą o tym m.in. dalsze próby zorganizowania negocjacji mających doprowadzić do zawieszenia broni oraz odmowa sprzedaży Rosji zimowej odzieży dla wojska.

Wnioski i perspektywy. Członkostwo w SzoW oznaczałoby, że Turcja musiałaby uzgadniać swoją politykę w regionie z Chinami i USA, co ograniczyłoby jej zdolność do podejmowania samodzielnych działań. Korzyści z członkostwa w SzoW byłyby znacznie mniejsze w porównaniu z wynikającymi z przynależności do NATO oraz potencjalnie do UE. Mimo artykułownia chęci dołączenia do SzoW przystąpienie Turcji w roli pełnoprawnego członka jest mało prawdopodobne. Erdoğan wykorzystał wizytę w Samarkandzie, aby zmobilizować elektorat konserwatywno-nacjonalistyczny, który uważa, że turecka polityka zagraniczna powinna być zorientowana raczej w stronę Chin i Rosji niż ku UE i USA. Z badań sondażowych z września br. wynika, że argument ten mógł częściowo przyczynić się do wzrostu liczby Turków aprobujących sposób prowadzenia polityki przez Erdoğan (wzrost o 2,4 pkt. proc., do 46,6%). Wyartykułowana przez prezydenta Erdoğan wola przystąpienia do organizacji jest sygnałem dla Zachodu, że Turcja pod rządami AKP nie rezygnuje z wielowektorowej polityki, w dalszym ciągu dąży do poszerzenia zdolności działania na forum międzynarodowym, nie chcąc opierać się wyłącznie na Zachodzie. Jeśli w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych i prezydenckich ponowne zwycięstwo odniesie obecna koalicja rządowa AKP i Partii Nacjonalistycznego Działania (MHP), można spodziewać się, że wola dołączenia do SzoW utrwali się w tureckim dyskursie dotyczącym wizji tureckiej polityki zagranicznej. Może to zwiększyć nieufność sojuszników wobec pozycji Turcji w strukturach euroatlantyckich.